

Katarzyna MILIK
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Sądy wobec problemu egzekucji wyroków w dobie rządów Rady Nieustającej (1778–1780)

W procesie sądowym egzekucja wyroków miała zawsze zasadnicze znaczenie. Stanowiła o sensie i skuteczności działania wymiaru sprawiedliwości. Niestety obraz sądownictwa w I. Rzeczypospolitej nie był najlepszy: „Rozprawiano w Polsce ustawicznie o korekturze prawa i o skróceniu postępku sądowego, ale kończyło się na tym, że jedyną korekturą była odpowiedź i gwałt za nią idący, a jedynym skróceniem zajazd i wojna sąsiedzka”¹. Niedomagania systemu były efektem rozbudowanej struktury sądownictwa, którą cechowała stanowość. Równolegle funkcjonowały sądy: szlacheckie, kościelne, miejskie oraz wiejskie. Ponadto na szczeblu centralnym można było zwrócić się do sądu królewskiego, Trybunału Koronnego, Sądu Sejmowego, Asesorii, sądu marszałkowskiego, relacyjnego i referendarskiego².

Wielość sądów sprzyjała zagubieniu obywateli w procedurach i postępowaniu sądowym, co gorsze gubili się w tym także sędziowie. Niestety ich stopień wykształcenia i doświadczenie często były na bardzo niskim poziomie. Według Hugo Kołłątaja zasadniczą przyczyną upadku nauki i znaczenia prawa był brak zapotrzebowania społecznego na ludzi wykształconych w tej dziedzinie³. Studium prawa

¹ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1, Kraków 1960, s. 45.

² Więcej informacji zob. P. Jurek, *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo. Zarys wykładu*, Wrocław 1992, s. 62–72; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2001, s. 239–244; M. Borucki, *Temida staropolska. Szkice z dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej*, Warszawa 1979, s. 20–23.

³ H. Kołłątaj, *Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 79–80.

na uniwersytecie obejmowało przede wszystkim prawo kanoniczne, na drugim planie znajdowało się prawo rzymskie, a prawo polskie traktowano zupełnie marginesowo⁴. Stąd wiedza teoretyczna polskich prawników była ograniczona.

Wcale nie lepiej było z praktyką prawniczą. Józef Wybicki wspominał o uczeniu się na pamięć akcesoriów⁵, wprawianiu się w „aktykancję” (tzn. pisanie pozwów, kontraktów), czytaniu statutów Herburt i korektury pruskiej bez: „[...] najmniejszego wyobrażenia ducha prawa i jego zasad [...], bo tak całe godne moje zgromadzenie czyniło[...]”⁶. U sędziów szukano najczęściej nieznamości prawa, ale raczej: „urodzenia i giętkości w sumieniu”⁷. To z kolei, przekładało się na pracę przeciętnego zespołu sędziowskiego, którą doskonale opisał pisarz grodzki brzeski: „[...] podstarości grodzki Kossakowski w sądeniu i prawie był nie praktyk, ja także prawa nie rozumiałem [...] Władyczko, prawdziwy kauzyperda, stawać nie umiał, sędzia grodzki Wołodkowicz także był prosta dusza [...] a Siruć, pisarz grodzki, zawsze prawie był pijany [...]”⁸.

Sporym problemem była absencja sędziów, którzy potrafili sądzić jedną kandyję w roku, a czasem i żadnej⁹. Tak było w przypadku sądu grodzkiego latyczewskiego, który ponadto nie prowadził systematycznie rejestru spraw (nawet przez kilka lat), utrudniał polubowne załatwianie sporów¹⁰. Jan Duklan Ochocki wspominał, że właśnie przez takie działania w sądach grodzkich i ziemskich zalegało nawet po 200 i 300 wpisów¹¹. Były też sądy, jak pograniczne województwa braławskiego, które nie zbierały się od 1768 r.; pierwsze posiedzenie miało miejsce dopiero 31 maja 1779 r.¹²

Takiej opieszałości w orzecznictwie sądowym sprzyjał niewątpliwie brak kodyfikacji polskiego prawa¹³. Problem był wyraźny, skoro nawet dostrzegali go po-

⁴ W Krakowie inicjatywa Andrzeja S. Załuskiego unowocześnienia wydziału prawnego przez ustanowienie katedr prawa polskiego oraz prawa natury i narodów właściwie nie przyniosła pożądanych efektów. Fundusz na katedrę prawa polskiego został przez Akademię zmarnowany, a wykłady prawa natury stały na niskim poziomie. Próbę ożywienia nauczania prawa podjęła także Akademia Zamoyska; zob. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, cz. 1, Wrocław–Warszawa 1958, s. 277, 284–285.

⁵ Prawdopodobnie chodzi o czynności nieistotne w procesie sądowym.

⁶ J. Wybicki, *Życie moje*, wyd. A. Kałkowski, Kraków 1927, s. 15.

⁷ H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 79–80.

⁸ M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1876, s. 62.

⁹ Tymczasem roki sądu grodzkiego powinny odbywać się co 6 tygodni, a roczki sądu ziemskiego cztery razy w roku; R. Łaszewski, S. Salmanowicz, *Historia ustroju Polsk*. Toruń 2001, s. 36–37, 60–61.

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej AGAD], tzw. Metryka Litewska [dalej tzw. ML], dz. IX, nr 160, k. 57.

¹¹ J.D. Ochocki, *Pamiętniki*, wyd. J.I. Kraszewskiego, t. 1, Wilno 1857, s. 53.

¹² AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 25, k. 8–8v. Por. AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej AKP], nr 169, s. 25.

¹³ Źródła prawa nie były ujęte w jednolity system. Najważniejsze zawiera tzw. *Statut Łaskiego* (1505) – zbiór polskiego prawa ziemskiego – zredagowany przez kanclerza Jana Łaskiego.

dróżający po Rzeczypospolitej cudzoziemcy, jak np. Fryderyk Schulz. W swoich wspomnieniach Infantczyk odnotował brak ogólnego zbioru praw oraz liczne, często sprzeczne ze sobą konstytucje i rozporządzenia. Ponadto stwierdził, iż fakt ten, stał się doskonałą wymówką dla złej pracy sędziów i asesorów¹⁴.

Uchwały sejmowe w przedmiocie kodyfikacji zapadały kilkakrotnie w latach 1764–1768¹⁵. Jednak dopiero na sejmie 1776 r. podjęto decyzję o przygotowaniu przez kanclerza Andrzeja Zamoyskiego projektu „Zbioru praw sądowych”. Po dwudziestu dniach kodeks był już gotowy, mimo to nie trafił pod obrady sejmu 1778 r., a dwa lata później został ostatecznie odrzucony¹⁶. Kolejna próba kodyfikacji została podjęta dopiero na Sejmie Czteroletnim¹⁷.

Na szczęście w drugiej połowie XVIII wieku pojawiły się dążenia do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzono potrzebne reformy sądów i urzędów grodzkich. Wydano m.in. szereg przepisów porządkowych, zorganizowano kancelarie, rozbudowano i wprowadzono nowe rejestry i księgi, uregulowano opłaty, budowano nowe archiwa. Ponadto zreformowano Trybunał Koronny, skrócono przebieg procesu, rzadziej też stosowano karę śmierci na rzecz przymusowych robót i więzienia¹⁸. Patronów (adwokatów) zobowiązano

W 1523 r. przyjęto projekt kodyfikacji procesu sądowego, zwany *Formula processus*. Był to jedyny w Rzeczypospolitej skodyfikowany dział prawa sądowego (wprowadzał m.in. apelacje od wyroków sądu). W toku dalszych prac kodyfikacyjnych powstał projekt zwany *Correctura iurium* (albo Korekturą Taszyckiego), który dotyczył prawa sądowego, karnego, prywatnego, prawa stanów i formuły czynności prawnych. Został on jednak odrzucony na sejmie w 1534 r. W praktyce więc obok *Statutu Łaskiego* posługiwano się prywatnymi kodyfikacjami: Jakuba Przyłuskiego, Jana Sierakowskiego, Jana Palczowskiego, Jana Herburt, Stanisława Sarnickiego, Jana Januszowskiego, Pawła Szczerbicza, czy Teodora Zawadzkiego. Więcej zob. P. Jurek, *op. cit.*, s. 29, 35–41.

¹⁴ F. Schulz, *Podróże Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, przeł. J.I. Kraszewski, Warszawa 1956; por. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963, s. 577.

¹⁵ *Volumina Legum* [dalej VL], t. 7, s. 32, 181, 332.

¹⁶ Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951, s. 29, 32 i nn. O okolicznościach odrzucenia projektu zob. A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 151–155.

¹⁷ *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938; Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, z. 5; A. Lityński, *Nieznane materiały do projektu kodeksu Stanisława Augusta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1978, t. 30, z. 2; tenże, *O reformie prawa w Polsce pod koniec XVIII wieku*, [w:] *Prawo a dzieje państwa i ustroju*, red. M. Szyszkowska, Białystok 1996.

¹⁸ Wiązało się to zapewne z postępującą w Oświeceniu ideą humanitaryzacji. W Rzeczypospolitej karę śmierci za czary zniesiono w 1776 r. W postępowaniu sądowym zniesiono również tortury. Zob. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 302; A. Lityński, *Problem kary śmierci w Polsce 1764–1794. Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, z. 2, s. 266; zob. też: A. Lityński, *Myśl humanistyczna w Polsce czasu Oświecenia. Prawo karne materialne*, [w:] *Z dziejów sadu i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992.

do wpisów na listę palestry w danym sądzie, co umożliwiło im w ogóle wykonywanie zawodu¹⁹.

Działania na rzecz modernizacji sądownictwa były podejmowane od 1775 r. również przez Radę Nieustającą. Odtąd instytucje sądowe miały podlegać stałej kontroli Departamentu Sprawiedliwości. Fakt ten, miał zasadnicze znaczenie, dotąd bowiem nie było żadnego centralnego nadzoru nad polskim wymiarem sprawiedliwości²⁰. Kompetencje Departamentu zostały sprecyzowane w 1776 r.²¹, wprawdzie nie mógł on wdawać się w „żadną moc sądową” tj. podważać wyroków sądowych, ale miał dbać o ich właściwą egzekucję. Departament mógł również w razie potrzeby podejmować się wykładni prawa – przygotowane projekty rezolucji trafiały na plenum Rady. To właśnie tutaj zapadały wszystkie decyzje, także te, w kwestii prawa oraz jego egzekucji. Przypomniawszy o tym fakcie, Stanisław Lubomirski podczas swego wystąpienia na sesji nadzwyczajnej 15 maja 1779 r. Według niego było to najważniejsze uprawnienie naczelnej władzy: „[...] jest Rady Nieustającej zaszczyt moc tłumaczenia objętości prawa; najistotniejsza zaś powinność tejże Rady jest moc nakazywania, ażeby prawa egzekucję miały [...]”²². Rada w swoich działaniach powoływała się na istniejące konstytucje, uniwersały królewskie, wydawała też własne rezolucje. Istotne znaczenie dla prac Departamentu Sprawiedliwości miały także uniwersały króla i Rady z lat 1775, 1777 i 1779, nakazujące sądom wszystkich instancji składanie raportów z wykonywanych czynności²³. W praktyce cenna okazała się także współpraca Departamentu Sprawiedliwości z Departamentem Wojskowym, szczególnie w zakresie egzekucji wyroków sądowych. Jednak mechanizm postępowania egzekucyjnego był bardzo zaniedbany, zatem podejmowane wysiłki nie przyniosły oczekiwanych efektów.

¹⁹ Ogół osób trudniących się zawodowo zastępstwem procesowym (prokuratorów, patronów) określano mianem palestry. O zastępstwie procesowym zob. J. Rafach, *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*, Kraków 1923; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 272–273. O zmianach w procesie nowożytnym zob. *Wstęp do dawnego polskiego prawa sądowego. Dawne polskie prawo karne. Dawne polskie prawo prywatne*, oprac. na podst. wykładów Profesora J. Rafacza, [w:] *Historia prawa polskiego*, t. 1, Warszawa 1931, s. 26–28.

²⁰ W opinii W. Majera, taką funkcję pełnił w pewnym sensie sąd sejmowy. Zob. W. Majer, *Rzecz o instytucjach sądowych i sądzie kasacyjnym*, Kraków 1849, s. 43–44.

²¹ VL, t. 8, s. 534.

²² AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 86, k. 30.

²³ S. Kutrzeba, *Zbiór aktów do historii ustroju prawa polskiego i kancelarii sądowych województwa krakowskiego z wieku XVI–XVIII*, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności” 1909, t. 8, nr 2, s. 252 n., 256 n., 262 n. Por. *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych i obywatelów obojga narodów od sejmu 1776 do sejmu 1782 roku zebrany w tym zbiorze dla łatwiejszego wynalezienia potrzebujących przypadku w prawie rezolowanego, porządkiem alfabetycznym, materię przez lata w Radzie Nieustającej decydowane są ułożone*, Warszawa 1785, s. 198–202, 227–229.

Pierwsze reformy w zakresie wykonawstwa orzeczenia sądowego przeprowadzono w latach 1768–1784²⁴. Do tego momentu trudno w ogóle mówić o dobrym funkcjonowaniu procesu egzekucyjnego. Egzekucja wyroków należała formalnie do starosty. Starosta z racji swego urzędu miał odpowiednie kompetencje i środki do tego, aby skutecznie wywiązywać się ze swoich obowiązków. Utrzymywał zawsze oddział zbrojnych sług zwanych pachółkami starościńskimi lub milicją starościńską, sprawował też pieczę nad więżą. Jednak w terenie faktyczną funkcję organu egzekucyjnego pełnił woźny. Wywodził się on najczęściej z biednej szlachty lub też był zwykłym chłopem. Mimo to ciążyła na nim ogromna odpowiedzialność. Osobiście dostarczał pozwy oskarżonym, odprawiał urzędowe wizje, zbierał informacje dla sądu i stron, oglądał oraz klasyfikował rany, ogłaszał wyroki, później zaś asystował przy ich wykonaniu. Odpowiadał za swoje czyny, za fałszywe świadectwo złożone w sprawie mógł być ukarany pozbawieniem urzędu i piętnowaniem na twarzy rozpalonym żelazem. Podczas wykonywania obowiązków wielokrotnie narażał swoje życie. Znane są zachowania wścieklej szlachty na widok woźnego z pozwem w rękę. Jednemu kazano zjeść papier, po czym wywleczono ze wsi przywiązanego do końskiego ogona. Inny musiał wypić wodę z solą. Zdarzały się nierzadko przypadki zabójstwa. Jednak za taką zbrodnię groziła taka sama kara, jak za zabicie szlachcica, nawet jeśli woźny był prostym chłopem²⁵.

Znano dwie formy egzekucji: z nieruchomości (w stosunku do posesjonatów) oraz osobistą (wobec szlachty-gołoty). Warunkiem wszczęcia postępowania egzekucyjnego był prawomocny wyrok, odmowa jego wykonania oraz nieprzedawnienie wyroku (trzy lata i trzy miesiące od chwili wydania)²⁶. Wykonanie egzekucji wstrzymywało jedynie złożenie apelacji przez stronę. Proces egzekucyjny przebiegał pewnymi etapami. Najpierw starosta wyznaczał woźnego z dwoma pomocnikami do czynności „wwiązania (intromisji, tradycji”) czyli wprowadzania strony zwycięskiej w posiadanie²⁷. Woźny zjeżdżał na sporny grunt, ale zwykle powracał z niczym. Wówczas sąd zarządzał tzw. „zakład potrójny”, czyli pod groźbą grzywny w wysokości sześciokrotnej wartości pretensji głównej, ponowną „intromisję”. Gdyby i to nie przyniosło efektu, sąd ogłaszał „rumację”, czyli usunięcie siłą strony odpornej z posesji, pod groźbą banicji. W ostateczności starosta mógł też zwołać pospolite ruszenie okolicznej szlachty i z jej pomocą dokonać ponownego „wiązania”²⁸. Nosiło to już nazwę „zajazdu”, który w opinii Władysława

²⁴ VL, t. 7, s. 341; VL, t. 8, s. 122, 534; VL, t. 9, s. 15–17.

²⁵ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 44. Por. M. Borucki, *op. cit.*, s. 27; F. Bujak, *Dwa świadectwa o zmuszaniu woźnych do zjadania pozwów*, „Lud” 1906, t. 12, z. 1, s. 82.

²⁶ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 279.

²⁷ Tamże, s. 280. Zob. też: A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim: z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 233–234. Por. T. Maciejewski, *Historia prawa sądowego Polski, zarys wykładu*, Koszalin 1998, s. 68.

²⁸ Na wezwanie starosty szlachta miała obowiązek wykonać wyrok pod karą 100 grzywien – zob. M. Borucki, *op. cit.*, s. 37.

Łozińskiego był: „ubezprawieniem prawa”²⁹. O tych krwawych starciach wspominał także w swoich pamiętnikach Ochocki: „Zajazdy takie i formalne bitwy trafiały się szczególnie na granicach, o które się sąsiedzi z sobą procesowali, często «ducta» i «reducta» okupowane były głębokimi bliznami, jeżeli nie życiem”³⁰.

Niestety często zajazdy były okazją do wyrównania porachunków sąsiedzkich. Szlachta jechała uzbrojona, jak na wyprawę wojenną, pustoszyła dobra nieszczęśnika, bezlitośnie mordowała i rabowała, a po ujęciu banity, w jego dobrach i na jego koszt trwały hulanki i libacje. Wszelkie gwałty popełnione w czasie zajazdu, a nawet zamordowanie właściciela, uchodziły bezkarnie, ponieważ jako banita, nieuznający wyroku sądowego był wyjęty spod prawa³¹.

Z czasem organizowanie zajazdów przyjęto jako normalną formę egzekucji wyroku sądowego. Dla tej przyczyny m.in. magnaci utrzymywali prywatne oddziały wojska, czy milicji, a szlachta liczną służbę zbrojną³². Byli też specjaliści – tzw. rębacze, którzy fachowo trudnili się organizacją zajazdów i dostawą potrzebnych „szabel”³³. Ich sytuacja uległa pogorszeniu po 1768 r., kiedy to zakazano tych rozbójniczych napadów. Odtąd strona, która wygrała proces otrzymywała dekret egzekucyjny upoważniający ją do otrzymania pomocy wojskowej, najpierw od Komisji wojskowej, potem z Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej³⁴. Pomoc wojskowa mogła być udzielona dopiero po zakończeniu procesu sądowego, na podstawie „dekretu executionis”. W sytuacji kiedy pojawiły się trudności w egzekucji wyroku, oficjalista sądowy zwracał się do Departamentu Wojskowego (manifestem, listem) z prośbą o asystę. Do Departamentu trafiały też „illacje” (prośby o pomoc wojskową) obywateli bezpośrednio zainteresowanych egzekucją. Każda taka „illacja” musiała być rozpatrzona i wydana na nią rezolucja. Jeżeli proces przebiegał prawidłowo, można było liczyć na pomoc ze strony wojska³⁵.

²⁹ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 51.

³⁰ J.D. Ochocki, *op. cit.*, s. 131.

³¹ M. Borucki, *op. cit.*, s. 37.

³² J. Michalski, *op. cit.*, s. 214.

³³ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 52.

³⁴ VL, t. 7, s. 341 („Exekucja dekretów” 1768 r.). Departament Wojskowy zgodnie z prawem 1776 r.: „Powinności i władza Departamentów w Radzie przy boku naszym Nieustającej”, nie mógł takiej pomocy odmówić – zob. VL, t. 7, s. 533.

³⁵ Takich memoriałów było bardzo dużo. Dla porównania zob. illacje wojskowe: AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 20, s. 22–30, 47–80, 95–96, 136–138, 173, 197–198, 214–216, 232, 249; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 24, k. 45v, 54v, 61v, 70v, 74; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 25, k. 15–16, 19v–20, 22v–23, 30v, 42, 53v–54, 91v, 99, 108–108v; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 30, k. 12, 18v, 23, 28–28v, 29–31v, 37, 46–47v, 55v–56v, 59, 62–62v; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 31, k. 51–53v; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 33, k. 64–67; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 34, s. 40, 62, 68, 71; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 87, k. 71–71v, 97–101; 131–131v, 162–174, 220–226, 260–264; AGAD, tzw. ML, dz. VII, 145, k. 70–71, 83–83v, 85–85v; 183, 380–381v, 411–412, 444, 485, 487–487v; *Listy Jana de Witte*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1868, s. 265–267.

Postępowanie egzekucyjne nabrało nowego wymiaru po 1776 r. Na fundamencie konstytucji z tegoż roku pt. *Powinności i władza Departamentów w Radzie przy boku Naszym Nieustającej* postanowiono, iż: „[...] wszelkie i wszelkich sądów dekreta, prawne konwiktje bez dekretu executionis [...] exekwowane być mają [...]”³⁶. Zapis ten miał usprawnić proces egzekucji wyroków, podobnie jak postanowienia Rady Nieustającej z 4 maja 1779 r., aby Departament Wojskowy udzielał pomocy wszystkim, którzy jej żądali³⁷. Niestety dla wojska częste interwencje były sporym problemem. Tylko w ciągu jednego roku, tj. w okresie od 14 grudnia 1778 r. do 18 grudnia 1779 r., Departament Wojskowy rozpatrywał 696 prośb o pomoc w egzekucji procesów, z czego odmówił w 25 przypadkach, cofnął w 2 oraz zawiesił w 12³⁸. Komendanci oddziałów wojska koronnego narzekali, iż: „wystarczyć nie mogą ludźmi na exekucje wojskowe, i że wojsko regularne tym sposobem się niszczy”³⁹. W związku z tym, Rada Nieustająca postanowiła wydać 7 kwietnia 1778 r. uniwersał, zgodnie z którym Departament Wojskowy miał delegować do każdej egzekucji tylko jednego żołnierza⁴⁰.

Zdarzało się jednak, że żołnierz wysłany do pomocy w ogóle nie został wpuszczony lub – co gorsze – usunięty siłą. W takiej sytuacji pomoc wojskową przydzielano ponownie. Za bezprawne usunięcie asysty wojskowej stronie oskarżonej groziła kara górnej wieży w wymiarze 4 tygodni oraz 500 grzywien. Gdyby jednak przy rugowaniu żołnierz został ranny, wówczas trzeba było wysiedzieć 6 tygodni w górnej wieży i zapłacić 1 000 grzywien. W przypadku śmierci żołnierza, „strona okazją do tego będącą” musiała się poddać karze 12 tygodni dolnej wieży i 2 000 grzywien, a zabójca – procesowi sądowemu⁴¹.

Nawet jeśli udało się wprowadzić „aktora” (powoda) w posiadanie spornego gruntu, to nie zawsze była to trwała egzekucja, często bowiem pierwotni właściciele chcieli odzyskać swój majątek z naruszeniem prawa. Wówczas pokrzywdzony mógł od razu udać się do Departamentu Wojskowego, gdzie okazywał potwierdzenie dokonania „tradycji” i zaświadczenie manifestu w grodzie. Z kolei Departament przekazywał sprawę na plenum Rady, które nakazywało tzw. „reindukcję”, czyli ponowne „wwiązanie”. Czasem nakaz ponawiano kilkakrot-

³⁶ VL, t. 8, s. 533–534. Zob. też: *Uniwersał Najjaśniejszego Pana za zdaniem Rady przy boku Jego Nieustającej względem exekucji dekretów i procesów w prowincjach koronnych, z dn. 28 V 1779*; AGAD, Dokumenty Papierowe, nr 167; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 27, k. 47–48v; Biblioteka Narodowa nr XVIII.4.1585; *Zbiór rezolucji...*, s. 229–232.

³⁷ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 24, k. 2v.

³⁸ AGAD, tzw. ML, dz. IX, nr 147, k. 100v. Szczegółowy raport w tej sprawie zob. AGAD, tzw. ML, dz. IX, nr 147, k. 81–100v.

³⁹ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 20, s. 98.

⁴⁰ *Zbiór rezolucji...*, s. 213.

⁴¹ AGAD, tzw. ML, dz. IX, nr 148, k. 35v–36; dz. VII, nr 87, k. 354v–355; por. J.D. Ochocki, *op. cit.*, s. 132.

nie, aż do skutku⁴². Było to zgodne z postanowieniami uniwersału królewskiego z 28 maja 1779 r., który głosił m.in.: „[...] gdyby się trafiło gwałtowne z dobr tradowanych possessora wyparcie [...] wiele razy i jak długo potrzeba będzie aktora do dobr tradowanych prowadzać, lub wprowadzonego ubezpiecząć [...] pomoc wojskowa dodawana będzie [...]”⁴³. Trzeba jednak podkreślić, iż uzyskanie ponownej pomocy wojskowej musiał poprzedzić proces sądowy⁴⁴.

Natychmiastowa egzekucja miała być przeprowadzana również w przypadku wyroków ostatecznych, od których nie można było apelować⁴⁵. Rada zatem nigdy nie utrudniała egzekucji, chyba że była ona niezgodna z prawem. Zawsze stała na stanowisku, iż nie ma mocy sądowej i w związku z tym, nie wdaje się w poznanie dekretów, niemniej: „[...] onych exekucji wstrzymywać nie może [...]”⁴⁶. Starła się za to, interpretować przepisy w tym zakresie⁴⁷. Ponadto w celu podniesienia egzekucji sądowej, jeszcze w 1777 r. wydano rezolucję, która stanowiła, iż nawet niekompletny sąd może egzekwować wyroki. Decyzję mógł podjąć każdorazowo: sędzia, pisarz lub komornik⁴⁸. Również rezolucje Departamentu Sprawiedliwości wyraźnie podkreślały, iż nawet „legalne przyczyny” nieobecności sędziego, jak np. choroba, nie mogły zrywać wyznaczonej kadencji sądu⁴⁹. To bardzo istotne postanowienia, niewątpliwie ograniczały samowolę szlachecką i przyczyniały się do wzrostu praworządności w państwie oraz poszanowania wyroków sądów. Temu miał służyć również projekt, który Departamentowi zlecono ułożyć na sejm: „Względem rygoru, na gwałcących exekucję procesów [...]”⁵⁰.

Okoliczności udzielania pomocy wojskowej dotyczyły zasadniczo spraw granicznych, które ciągnęły się często całymi latami, a nieraz przechodziły z pokolenia na pokolenie. Generalnie spory graniczne podlegały jurysdykcji pierwszej instancji, tymczasem powszechnie kierowano je do sądów wyższej instancji, samego Trybunału. Stąd rezolucja Rady Nieustającej z 5 marca 1779 r., aby: „[...]”

⁴² Przykłady zob. AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 28, k. 75–77v; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 24, k. 66; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 25, k. 99; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 30, k. 12, 23, 28–28v, 55v–56v; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 145, k. 70–71, 83–83v; 85–85v, 183.

⁴³ *Zbiór rezolucji...*, s. 230.

⁴⁴ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 28, k. 75–77v.

⁴⁵ Rezolucja z 12 VIII 1778 r.: *Zbiór rezolucji...*, s. 7.

⁴⁶ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 145, k. 381–381v.

⁴⁷ W jednym z memoriałów pytano np. Radę o egzekucję dekretu sądowego, który wydano przed ukazaniem się uniwersału z 28 maja 1779 r., dopuszczającego pominięcie w postępowaniu „dekretu executionis”; *Zbiór rezolucji...*, s. 43, 229–232; AGAD, Dokumenty Papierowe, nr 167; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 27, k. 47–48v.

⁴⁸ Rezolucja z 3 X 1777 r.: *Zbiór rezolucji...*, s. 90–91.

⁴⁹ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 28, k. 31–32; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 32, k. 175v.

⁵⁰ Takie polecenie Departament Sprawiedliwości otrzymał na plenum Rady 14 VII 1780 r.; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 30, k. 38v; por. AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 34, s. 71–72.

żadna sprawa w grodzie lub ziemstwie nie sądzona, do Trybunału niewchodziła [...]”⁵¹. Ponadto czynności techniczne, związane z gromadzeniem dowodów, ustaleniem granic, miały pozostać w kompetencji sądów podkomorskich⁵². Ponieważ sądy te działały głównie w terenie, były często narażone na zbrojne napady, szczególnie podczas kondescencji, tj. zjazdu sądu na spornym gruncie. W takich sytuacjach również sięgano po pomoc wojskową⁵³.

Czasami zdarzały się interwencje w sprawie długów. Na sesji Rady 7 grudnia 1779 r. z Departamentu Sprawiedliwości przedstawiono memoriał rozwiedzionej kobiety, której mąż obiecał wypłatę sumy 126 000 zł. (pierwsza rata: 26 000 zł., druga: 100 000). Jednak w ciągu trzech lat nie zrealizował zobowiązania, zatem pokrzywdzona „doprasza się o dodanie pomocy wojskowej”⁵⁴. Pojawiały się też (choć rzadko) „tradycje” „za weksłami”, o czym świadczą dwie rezolucje z 1779 r. oraz z 1781 r.⁵⁵ Osobne wyjaśnienie Rady wyszło w sprawach *minoris importantie*, tj. nieprzekraczających wartości 500 zł. Miały być one sądzone ostatecznie w sądach pierwszej instancji⁵⁶.

Wśród problemów związanych z egzekucją wyroków dominowały skargi na pomoc wojskową. Rezolucje Rady zawsze wyjaśniały okoliczności przyznawania asysty żołnierza, swoje uzasadnienie przedstawiał też Departament Wojskowy⁵⁷. Niekiedy zdarzało się, szczególnie w przypadku braku podstaw prawnych, że pomoc taką nie przyznawano lub nawet cofano⁵⁸. Rada wyraźnie podkreślała, iż oficjaliści zjeżdżający na „tradycje” mogą uzyskać pomoc wojskową tylko „za legalnymi procesami”⁵⁹. Czasem Departament Wojskowy nie mógł dodać *brachium militare*, ponieważ strona okazywała dekret konfederacki „mocowany prawem sejmu 1775 i 1776 roku”⁶⁰ lub „tradycja” dotyczyła wsi pojezuickiej – wtedy potrzebna była zgoda Komisji Edukacji Narodowej⁶¹.

Reasumując, kwestia egzekucji wyroków sądowych była dość złożona. Miało to związek z ogólną, trudną sytuacją polskiego wymiaru sprawiedliwości. Postępowanie egzekucyjne nie mogło sprawnie przebiegać, skoro sądy działały

⁵¹ *Zbiór rezolucji...*, s. 66.

⁵² A. Czaja, *op. cit.*, s. 224.

⁵³ Tamże, s. 226.

⁵⁴ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 25, k. 30v.

⁵⁵ *Zbiór rezolucji...*, s. 161–164. O egzekucjach wekslowych zob. też: VL, t. VIII, s. 122.

⁵⁶ Rezolucja z 5 II 1779 r.: *Zbiór rezolucji...*, s. 189.

⁵⁷ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 145, k. 380–384; 411–412.

⁵⁸ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 145, k. 483–483v, 485, 487–487v.

⁵⁹ Rezolucja z 18 IV 1780 r.: *Zbiór rezolucji...*, s. 9–10; AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 31, k. 94–95. Na prawidłowy przebieg procesu zwracał także uwagę uniwersał z 28 V 1779 r.: *Zbiór rezolucji...*, s. 229–232.

⁶⁰ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 20, s. 27.

⁶¹ AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 33, k. 66–67.

opieszale lub w ogóle nie dochodziły do skutku, a sędziowie nie mieli często odpowiednich kompetencji ani narzędzi do tego, żeby usprawnić mechanizm egzekucji sądowej.

Od momentu, kiedy sądownictwo znalazło się w kompetencji władz centralnych, tj. Rady Nieustającej i jej Departamentu Sprawiedliwości, sytuacja zaczęła się powoli poprawiać. Widać to chociażby na przykładzie kadencji lat 1778–1780. Departament od początku zaczął kontrolować sądy, stanął m.in. na straży przestrzegania kadencji sądowych, odpowiedniej interpretacji prawa, miał także zadbać o skuteczność egzekucji wyroków sądowych. W tej kwestii bardzo istotną okazała się współpraca z Departamentem Wojskowym. Z pomocą armii zwalczano zajazdy szlacheckie i wszelkie nadużycia względem oficjalistów sądowych wykonujących swe obowiązki. Według Aleksandra Czajki był to akurat przejaw słabości egzekutywy sądowej⁶². Rzeczywiście skala problemu przerosła władze sądowe, które już bez pomocy z zewnątrz nie były w stanie samodzielnie sprostać zadaniu. Oficjaliści sądowi z narażeniem życia wykonywali swe czynności urzędowe. Obecność żołnierza przyczyniła się do poprawy sytuacji, chociaż nie gwarantowała do końca bezpieczeństwa. Ogólnie skuteczność egzekucji wyroków stopniowo rosła, jednak odbyło się to kosztem armii, bowiem ciągłe „kometerówki” dezorganizowały oddziały, osłabiały dyscyplinę i utrudniały szkolenie.

Abstract

Permanent Council – National Betrayal or Modern Government

Created in 1775 on the initiative of Russia, the Permanent Council was perceived by the contemporary people as a national betrayal, a coup against Nobles' Democracy. Few considered the council to be a chance to get out of anarchy. The council attempted to settle matters of the Republic although it was not possible to realize everything. Nevertheless, this central authority initiated building of a modern administrative system. Many researchers consider it to have been a modern government.

Keywords: Permanent Council, Nobles' Democracy, Polish-Lithuanian Commonwealth

⁶² A. Czajka, *op. cit.*, s. 196.